Rok XI. Nr. 227 · Sosnowiec, czwartek 20 sierpnia 1936 roku. · Cena numeru 10 groszy

Ceny ogłoszeń za wiersz milimetrowy przed 1 złoty w tekście 50 gr., za tekstem 40 gr. Ogłoszenia tabelaryczne 50 proc., a świąteczne 25 proc. drożej. Drobne ogłoszenia po 10 groszy. Dla poszukujących pracy 5 gr. za wyraz. Najmniej 1 zł. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

EXPRES ZAGŁĘB

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.—

...a Redakcji, Ad...ąji i Dru...nowiec, ...1a ...ij

Biblioteka Jagiellońska KRAKÓW św. Anny 12

ODDZIAŁY: KIELCE, ul. Wspólna 12, tel. 13-78; BĘDZIN, Małachowskiego 74; DĄBROWA, ul. 3-go Maja 14 i Królowej Jadwigi (róg Narutowicza); ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. 97; CZELADŹ, Milowicka Nr. 5. GRODZIEC, ulica Legjonów, tel. 16.

WOJSKA RZĄDOWE MORDUJĄ księży, mnichów i zakonnice

Bombardowanie San Sebastjan

PARYŻ, 20. 8. Radjostacja w Sevilli donosi, że załoga wojska i ludność Cartegony przyłączyła się do ruchu powstańczego. Oddziały powstańcze zajęły miejscowości Los Alcazeres i San Javier. Kolumna pułkownika Casteljon obsadziła Santa Ameljá, przełamując niezwykle zacięty opór wojsk rządowych. Kwatera główna w Burgos, podając sprawozdanie z ostatnich kilku dni stwierdza, że działania wojsk powstańczych przeprowadzane są z matematyczną dokładnością. W Estramadurac zajęto szereg wsi, przyczem odebrano uciekającym w popłochu wojskom rządowym 2.000 karabinów. W prowincji Segovji zestrzelony został samolot. Bombardowanie San Sebastjan trwa. Radjostacja w Cadyxie zawiadamia, że Bilbao stoi bezpośrednio przed upadkiem.

Zwolennicy powstania, którym udało się zbiec z miasta opowiadają, że anarchiści wymordowali całą rodzinę znanego prawicowca Leopolda Verde. Rozstrzelano również wszystkich księży, mnichów i zakonnice.

Według wiadomości pochodzących z Madrytu na polach bitwy padło dotychczas 11 generałów wojsk rządowych, a 18 znajduje się w niewoli wojsk powstańczych.

SAMOLOTY FRANCUSKIE.

Barceloński korespondent „New Chronicle" donosi, że przybyło tam 12 francuskich samolotów bombardujących i 6 myśliwskich.

Powstańcy grają hymny Niemiec, Włoch i Peru

RABAT, 20. 8. PAT. Ostatnia emisja radjostacji w Sewilli nie donosi o jakichkolwiek istotnych zmianach w ciągu dnia dzisiejszego na froncie. Na wszystkich obszarach zajętych przez powstańców zostały przywrócone połączenia telegraficzne.

Na zakończenie komunikatu, radjostacja w Sewilli prosi ludność miasta o dostarczenie płyt gramofonowych z hymnami państwowymi Niemiec, Włoch i Peru.

Na pomoc powstańcom

LONDYN, 20. 8. — PAT. Agencja Reutera donosi z Gibraltaru, że w dn. wczorajszym przybyło do Sewilli drogą powietrzną z Tetuanu około 800 marokańskich żołnierzy.

Nad Gibraltarem przelatuje codziennie eskadra samolotów typu niemieckiego, przewożąca wojska marokkańskie. Eskadra ta składa się z dziesięciu samolotów, z których każdy pomieścić może 30 żołnierzy.

Wicemin. Doleżal ustępuje

WARSZAWA, 19. 8. — Długoletni podsekretarz stanu w ministerstwie Przemysłu i Handlu, p. Doleżal, w najbliższych dniach, jak się dowiadujemy, ustępuje z zajmowanego stanowiska.

Jako następcę p. wiceministra Doleżala wymieniają p. Adama Rosego dyrektora departamentu w min. Rolnictwa i Reform Rolnych.

Stan bezrobocia

WARSZAWA, 19. 8. PAT. Wykaz poszukujących pracy na 15 sierpnia br. w porównaniu do 1 sierpnia rb. rejestruje: Warszawa - miasto 20.050 (mniej 338), Warszawa - okręg 8.569 (mniej 248), Łódź - miasto 34.112 (mniej 760), Łódź - okręg 6.522 (mniej 71), Sosnowiec 18.930 (mniej 672), Śląsk 80.821 (mniej 3.992), Poznań 23.382 (plus 303). Na terenie całej Polski zarejestrowano 278.189 (mniej 98.386) w porównaniu do tegoż roku i ubiegłego mniej 11.585.

Śledztwo w sprawie strasznej katastrofy w Wilnie

WILNO, 19. 8. —W związku z katastrofą kolejową w Wilnie prowadzone są obecnie szczegółowe dochodzenia. W ciągu nocy i dnia przesłuchano 100 świadków.

Zapewne przyczyną katastrofy był fakt, że pomocnik maszynisty, Antoni Przyjemski, aresztowany wczoraj po katastrofie, po nabraniu węgla i wody dał małą parę i chciał przeprowadzić lokomotywę na tor zapasowy. Wobec tego, że na linji nie było zwrotniczych wyskakiwał on z lokomotywy i sam nastawiał zwrotnice.

W pewnym momencie, gdy lokomotywa znalazła się na torze, po którym za chwilę miał przejść pociąg podmiejski z Nowej Wilejki, pomocnik maszynisty upadł, a lokomotywa nabrawszy rozpędu pojechała już sama i wpadła na idący pociąg podmiejski.

Poza Przyjemskim aresztowano wczoraj pomocnika maszynisty Franciszka Politę, zawiadowcę stacji i maszynistę Bol. Markowicza.

Wczoraj w południe ze szpitala na Wilczej Łapie nastąpiło wyprowadzenie zwłok ofiar tragicznej katastrofy kolejowej.

Na miejscu katastrofy aresztowano niej. Leona Zacharenkę, który w momencie, gdy pomagał przenosić zwłoki maszynisty Zykusa, ukradł nieboszczykowi zegarek. Zegarek ten Zacharence odebrano.

Świadkowie tego złodziejstwa chcieli Zacharenkę zlinczować, policja jednak ochroniła go i pod silną eskortą odstawiła do aresztu.

Pertraktacje w sprawie likwidacji strajku w fabryce kabli w Będzinie

W ciągu całego dnia wczorajszego do późnych godzin wieczornych w inspektoracie pracy w Sosnowcu odbywała się konferencja pomiędzy delegatami robotników i przedstawicielami związków a dyrekcją fabryki kabli i drutu w Będzinie, w sprawie zlikwidowania strajku okupacyjnego.

Wynik konferencji nie jest znany. W chwili oddawania numeru na maszynę strajk trwa.

Min. Beck u P. Prezydenta

WARSZAWA, 19. 8. PAT. Pan Prezydent Rzplitej przyjął w dniu dzisiejszym w Spale ministra spraw zagranicznych Józefa Becka.

W dniu wczorajszym P. Prezydent Rzplitej przyjął generalnego inspektora sił zbrojnych gen. Rydza Śmigłego.

Inspektor lotnictwa francuskiego w Sowietach

MOSKWA, 19. 8. — Do Rosji przybyli delegaci francuskiego przemysłu lotniczego.

W skład delegacji wchodzi również inspektor lotnictwa gen. Lagard.

Meteor

Wczoraj około godz. 9.10 wieczorem zaobserwowano w Sosnowcu meteor znacznej wielkości, który przeleciał po niebie od strony wschodniej ku zachodowi, rozpadając się po drodze. Meteor był wielkości księżyca w pełni.— Zaznaczyć należy, że co roku około 20 sierpnia spada znaczna ilość gwiazd i meteorów.

Parylewiczowej udowodniono winę w kilkudziesięciu wypadkach

KRAKÓW, 20. 8. Śledztwo w sprawie Parylewiczowej, wbrew różnym pogłoskom lansowanym przez pewne dzienniki, prowadzone jest energicznie w dalszym ciągu. Apelacyjny sędzia śledczy, wydelegowany specjalnie do tej sprawy dr. Stanisław Korusiewicz, nie ustaje w dążeniach, aby wszechstronnie naświetlić wszelkie szczegóły tej brzydkiej afery. Trzeba wziąć pod uwagę, że codziennie nadchodzą liczne anonimy, że z przeprowadzanych rewizyj uzyskuje się nowe materjały, które trzeba szczegółowo zbadać. To też niemal codziennie przesłuchuje się Parylewiczową, której wina jest już dziś po trwaniu tak długiego śledztwa bezsporną. W kilkudziesięciu wypadkach winę jej udowodniono.

W interesie dobra śledztwa nie możemy podać różnych szczegółów, brzmiących wprost sensacyjnie.

Jak dotychczas ustalono, działalność interwencyjna Parylewiczowej szła we wszystkich kierunkach, obejmowała wszystkie branże, przyczem interwenjowała ona nietylko u władz w Małopolsce całej, nie wyłączając i wschodniej, ale również w Warszawie.

Interwencje te podejmowała również u kleru rzymsko - katolickiego i podobno.... u rabinów. Wszak była komisarzem rządowym w wojewódzkim Zw. Obywatelskiej Pracy Kobiet. — Stwierdzono, że sprzeniewierzyła tam około 9.000 złotych kosztem sierot i bezrobotnych, przyczem wystawiała fikcyjne kwity, odraczała posiedzenia, aby tylko odsunąć na jakiś czas wykrycie tych niedoborów. Małżonek oskarżonej dowiedziawszy się o tem, złożył 6.000 zł. na pokrycie zdefraudowanych sum.

Muzyka bedzie wytwarzana maszynowo prorokuje Paderewski

WIEDÓŃ, 19. 8. — Nakręcamy obecnie w Londynie monumentalny film z Ignacym Paderewskim w roli głównej pt. „Sonata księżycowa", staje się sensacją całego świata.

W wywiadzie, udzielonym londyńskiemu przedstawicielowi „Neues Wiener Journal" oświadczył Paderewski co następuje:

„Obecnie rozpoczynam nowe życie Jestem znowu młody, mam znowu jakiś cel przed sobą i patrzę w przyszłość z prawdziwą radością.

„W ostatnich latach — mówił dalej Paderewski — w moich długich samotnych rozmyślaniach doszedłem do pewnych konkretnych pomysłów, jak będzie wyglądała muzyka w przyszłości. Miesiącami całemi nie ruszałem fortepianu, aż nagle o jakiejś szarej godzinie zaczynałem grać jakgdyby w transie, muzyka jest wszechpotężna.

Tak jak dziś—mówi dalej Paderewski—można już muzykę transmitować mechanicznie, tak jutro może powstać muzyka wytwarzana maszynowo.

Mistrz wyraża sobie to w ten sposób, że instrumenty będą zastąpione przez drgania elektryczne.

Ta muzyka maszynowa nie będzie jednak niczem innem, jak tylko uzupełnieniem prawdziwej żywej i siłodajnej muzyki.

Duch ludzki nigdy nie zostanie zabity przez martwą maszynę, a duch twórczy będzie górował nad wszelkiemi narzędziami technicznemi, wlewając w dźwięki tęsknotę za czemś wyższem".

To sensacyjne proroctwo Paderewskiego wywołało we wszystkich sferach muzycznych świata olbrzymie poruszenie.

Kobieta-kat uciekła spod szubienicy

Egzekucji musiał dokonać mężczyzna

Jak wiadomo, pani Thompson została mianowana katem, w stanie Kentucky i zamierzała debiutować w tej roli, z okazji egzekucji pewnego murzyna, oskarżonego o morderstwo. Wiadomość o tym nowym triumfie „wyzwolonej kobiety" wywołała istną burzę w prasie całego świata. Pani Thompson, matka dzieciom i dobra żona została odsądzona od czci i wiary, jako że podjęła się pełnić funkcje oficjalnego oprawcy. Istotnie wieszanie zbrodniarzy, to nie jest najodpowiedniejsze zajęcie dla kobiet.

W dniu wyznaczonym na egzekucję, w miasteczku Owensboro zgromadziło się dwadzieścia tysięcy „gapiów", którzy przywędrowali z okolicy, a nawet z odległych miast. Kupcy miejscowi robili kokosowe interesy, hotelarz nie wiedział, gdzie ma pomieścić gości, a pani Thompson w zaciszu rodzinnego „home" przygotowywała się do odegrania trudnej bądźcobądź roli i udzielała od rana do wieczora wywiadów dziennikarzom wszelkich narodowości.

Ale już w wilję „wielkiego" dnia pani Thmpson poczuła się niedobrze. Poszła więc do instytutu piękności, żeby odświeżyć się masażem. Wróciła stamtąd „zrobiona", jak to mówią, na bóstwo, lecz z rozbitemi nerwami.

Tymczasem na placu, przed więzieniem, zgromadziło się mnóstwo gawiedzi.

Wokoło szubienicy odbywał się istny sabat. Nad ranem zniecierpliwiony tłum jął się domagać przyspieszenia widowiska.

Wreszcie nieszczęsny skazaniec wszedł na podwyższenie, na którem wznosiła się szubienica. Zamiast przyspieszyć egzekucję, odwlekano ją w nieskończoność. Eksperci zabawiali się przez czas dłuższy sprawdzaniem, czy wszystko odbywa się zgodnie z historycznym rytuałem.

Tłum żądny silnych wrażeń coraz natarczywiej domagał się epilogu. Tymczasem skazaniec stał pod szubienicą z pętlą zwisającą nad głową i płakał jak dziecko.

Nagle do skazańca podeszła kobieta-kat.

Zaległa cisza. Słychać było tylko daleki głos sprzedawcy owoców, zachwalającego towar.

Pani Thompson ciemnowłosa szczupła kobieta o miłej, inteligentnej twarzy i niezmiernie wyrazistych czarnych oczach zachwiała się, poczem niepewnym krokiem zeszła z „estrady" i coś szepnęła na ucho, jednemu z oficjalnych aniołów stróżów. Urzędnik rozłożył bezradnie ręce, chciał coś mówić, lecz pani Thompson zasłoniła uszy rękami, zaczęła biec w stronę samochodu.

Zanim ktokolwiek zdążył zareagować samochód ruszył z miejsca.

Teraz dopiero zrobiło się zamieszanie.

Rychło jednak na rozkaz władz zjawił się mężczyzna, pełniący do niedawna funkcje kata w Kentucky i zacisnął pętlę na szyi murzyna.

Na zapytanie dlaczego uciekła spod szubienicy, pani Thompson odpowiedziała jednemu z dziennikarzy.

— Przyjęła tę posadę, bo jestem biedna, a muszę wychować dwoje dzieci. Nie zdawałam sobie sprawy, że tego rodzaju zawód wymaga innych nerwów.

Wisielec w domu nowożeńców

WARSZAWA, 19.8. W Otwocku odbył się ślub córki kupca warszawskiego, Sabiny Glasman.

Kiedy młoda para wróciła z gośćmi do domu na ucztę weselną, zastano wiszącego na haku, przetwierdzonym do sufitu, młodzieńca.

Jak się okazało, był to odpalony konkurent Glasmanówny, Henoch Lipiński, który na wieść, że jego ukochana wyszła za innego, wtargnął do jej mieszkania i powiesił się.

Zatajona katastrofa expresu

Berlin -- Poznań

POZNAŃ, 19.8. Poznański „Nowy Kurjer" podaje sensacyjną wiadomość o katastrofie ekspresu Berlin—Poznań, jaka miała się zdarzyć w niedzielę wieczorem na dworcu w Berlinie. Pociągiem tym mieli odjechać goście olimpijscy. Katastrofa miała się wydarzyć wskutek najechania ekspresu na idący z przeciwka pociąg osobowy.

Niemieckie władze kolejowe zataiły wszystkie szczegóły katastrofy, jednakże wiadomość o tem doszła przez Zbąszyń do Poznania, podawana z ust do ust między kolejarzami niemieckiemi. Pogłoska, jakoby w katastrofie tej miało być kilka śmiertelnych ofiar, okazała się nieprawdziwa.

Jest tylko kilkunastu rannych.

O rozmiarach tej katastrofy ma świadczyć również fakt, że od niedzieli wieczora do dnia wczorajszego wszystkie pociągi berlińskie przychodziły do Poznania z kilku, a nawet kilkunastominutowem opóźnieniem.

Zapowiedź „czystki" w armji i administracji Francji

PARYŻ, 19.8. Radykalna „Oeuvre" w artykule redakcyjnym porusza drażliwy i stale aktualny ostatnio we Francji problem „oczyszczenia administracji i armji z żywiołów, nieprzychylnych Frontowi Ludowemu".

Dziennik na wstępie zastrzega się, że z zasady jest przeciwny na wielką skalę zakrojonym rugom personalnym czego domaga się skrajna lewica, jako wysoce niesprawiedliwym. We Francji dotychczas nie było bowiem w zwyczaju usuwać urzędników, wraz ze zmianą większości parlamentarnej. Dziennik uważa jednak, iż przykład Hiszpanji kryje dla francuskiego Frontu Ludowego groźne ostrzeżenie, zdaniem jego bowiem nie ulega wątpliwości, że nietylko sądownictwo, o czem zresztą we Francji wszystkim ma być wiadomo, jest wrogo nastawione do rządu, lecz nawet niektórzy generałowie i wyżsi oficerowie podobno nie ukrywają swych poważnych sympatyj dla płk. de La Rocque. Nieprzychylne dla rządu nastroje, zdaniem „Oeuvre", istnieją również w dyplomacji, a nawet w kadrach administracji prowincjonalnej, gdzie nie wszyscy urzędnicy spełniają lojalnie swoje obowiązki.

Powyższy artykuł należy uważać jako poważne ostrzeżenie lewicowego odłamu radykałów, który dotychczas opierał się żądaniu „czystki", wysuwanemu przez komunistów i socjalistów.

Kto mieczem wojuje...

Dziennikarz litewski demaskuje Rosenberga

Zamieszkały w Kownie dziennikarz Szell publikuje ostatnio w prasie europejskiej wyniki przeprowadzonych przez siebie badań nad pochodzeniem czołowych osobistości Trzeciej Rzeszy. To, co pisze on o głównym ideologu narodowego socjalizmu, Alfredzie Rosenbergu, posiada posmak swoistej pikanterji. Szell twierdzi kategorycznie, że w żyłach Rosenberga niema ani kropli krwi niemieckiej, ponieważ jego przodkowie w ostatnich pokoleniach byli: łotyszami, francuzami, żydami i mongołami. Żona A. Rosenberga jest pozatem z pochodzenia Estonką, potomstwo więc jego stanowiłoby mieszaninę krwi żydowsko - mongolsko - łotewsko - francusko - estońskiej, a w żadnym wypadku nie mogłoby być krwi niemieckiej. Szell wykazuje dalej, że rodzina Rosenberga jest dziedzicznie obciążona gruźlicą. Mimo to Rosenberg, domagający się kary śmierci dla każdego obciążonego dziedzicznie a zawierającego związek małżeński, poślubił zdrową kobietę i zaraził ją gruźlicą.

Szell gotów jest — jak sam mówi — twierdzenia swoje poprzeć sądem faktami. Niezależnie od powyższego zapowiada on jeszcze opublikowanie dalszych dociekań genealogicznych w odniesieniu do szeregu innych czołowych mężów stanu Trzeciej Rzeszy. Wyniki tych dociekań mają być równie rewelacyjne, jak publikowane ostatnio dociekanie nad genealogją Rosenberga (ZAP.).

Słuszna kara

CHORZÓW, 18. 8. PAT. W dniu wczorajszym stanął przed sądem okręgowym w Chorzowie 75-letni inwalida Paweł Kośmider z Rudy, oskarżony o lżenie narodu i wojska polskiego w dniu 20 marca br.

W wyniku rozprawy Kośmider skazany zstał na 5 miesięcy bezwzględnego aresztu.

Narodowi socjaliści stają w Łodzi do wyborów

ŁÓDŹ, 18. 8. — Niedawno powstała partja narodowych socjalistów postanowiła przy zbliżających się wyborach do Rady Miejskiej w Łodzi wystawić własną listę. W związku z tem grupa ta rozwinęła już na terenie Łodzi akcję propagandową, nalepiając szereg odezw i ulotek.

Sieć banków w Polsce

Ogólna ilość placówek, podlegających bezpośredniemu nadzorowi i kontroli komisarjatu bankowego Ministerstwa Skarbu wynosi 638. Z ilości tej na banki prywatne kredytu krótkoterminowego przypada 33 placówki, na banki akcyjne typu mieszanego — 2, na banki zagraniczne 4 i banki komunalne — 2. Oddziałów i ekspozytur banków prywatnych znajduje się — 104 placówki, banków w likwidacji prywatnych — 15, domów bankowych — 30, kantorów wymiany — 47, komunalnych kas oszczędności — 360, instytucyj kredytu długotermino wego — 19, zakładów zastawniczych — 7, innych zaś przedsiębiorstw — 15.

Szef rumuńskiego sztabu generalnego przybędzie do Warszawę

Ajencja „Press" podaje: „W niedługim czasie oczekiwany jest w Warszawie szef sztabu generalnego armji rumuńskiej gen. Samsonovici. Po przeszło 2-letniej przerwie będzie to pierwsze spotkanie naczelnych przedstawicieli armji polskiej z szefem sztabu generalnego sprzymierzonej armji rumuńskiej". Do wiadomości tej możemy dodać, że wizyta gen. Samsonovici spodziewana jest w Warszawie w końcu września.

Samosąd wieśniaków nad złodziejką

Onegdajszej nocy mieszkańcy wsi Radków pow. opoczyńskiego, przyłapali na gorącym uczynku kradzieży gęsi z zagrody Rocha Kochanowskiego niejaką Rozpędowską vel Szadkowską z Tomaszowa Mazowieckiego.

Rozjuszeni wieśniacy rzucili się na złodziejkę i pobili ją przed przybyciem policji tak dotkliwie, że nieszczęśliwa kobieta zmarła.

W obronie matki zabił ojca łomem

ŁÓDŹ, 19.8. W dniu wczorajszym na tle nieporozumień rodzinnych w miejscowości podmiejskiej Place Stoki, 16-letni Eugenjusz Kubera, stając w obronie matki, zabił żelaznym łomem swego ojca, 48-letniego Józefa Kubera.

Sześciu strażaków żywcem spłonęło

MONTREAL, 19.8. W wielkim magazynie mód nastąpił wybuch, który spowodował olbrzymi pożar. 6-ciu strażaków biorących udział w akcji ratunkowej poniosło śmierć na miejscu, a 21 zostało poparzonych. Stan dwóch z nich jest beznadziejny.

Święto narodowe Węgier

Najuroczystszem świętem węgierskiem jest dzień 20 sierpnia, w którym cały naród węgierski święci pamięć swego króla i patrona św. Stefana.

Dzień ten jest jednocześnie przypomnieniem dziejowego faktu nawrócenia narodu węgierskiego na wiarę chrześcijańską i wprowadzenia go dzięki temu do rodziny narodów zachodnio-europejskich. Dzieła tego dokonał książę Stefan, syn księcia Gezy, który za swą gorliwość w nawracaniu na chrześcijaństwo otrzymał z rąk papieża Sylwestra II tytuł „króla apostolskiego" i koronę królewską (1000 r.), a po śmierci został zaliczony w poczet świętych (1083 r.). Podwójny krzyż apostolski w herbie Węgier przypomina ten tak ważny dla Węgier fakt przyłączenia narodu węgierskiego do Rzymu.

Egzamin zdrowia dla akademików

Ministerstwo oświaty wydało zarządzenie w sprawie obowiązku badania lekarskiego osób, wstępujących do państwowych szkół akademickich.

Zarządzenie to ma na celu zapobieżenie szerzeniu się t. zw. chorób społecznych, a przedewszystkiem gruźlicy wśród młodzieży akademickiej. Chorzy nie będą przyjmowani do szkół akademickich, względnie przyjmowani będą warunkowo i oddawani pod ścisły dozór lekarski szkolnej opieki zdrowotnej w razie, jeżeli istnieć będzie prawdopodobieństwo rychłego wyleczenia.

Czy jesteś członkiem L. O. P. P.

O cenę wolnokonkurencyjną

Przeżywamy obecnie okres ostatecznego wypalania się kryzysu gospodarczego, który przez pełne sześć lat trzymał w kleszczach cały cywilizowany świat. Znamio na wyraźnej poprawy gospodarczej dały się już zauważyć w Anglji, we Włoszech i Niemczech. W niektórych państwach mówi się już nawet o zupełnem przełamaniu fali kryzysowej i stopniowem wstępowaniu w okres prosperity. Z całą pewnością twierdzić można, że ta obecnie zapoczątkowana faza poprawy gospodarczej ma cechy trwałości a nie jest tylko sezonowa.

W Polsce niestety tej poprawy zauważ nie możemy.

Wprawdzie kryzys gospodarczy osiągnął u nas swój punkt najniższy, od roku nawet 1934 nastąpiła pewnego rodzaju „stabilizacja" kryzysu, która normalnie rzecz biorąc powinna stanowić punkt wyjścia dla poprawy i ożywienia życia gospodarczego.

Powinna, ale nie stanowi.

Nie pomogła nawet obniżka cen kartelowych przeprowadzona przez rząd ministra Kościałkowskiego ani przekreślenie wolności dewizowej. Jeśli chodzi o obniżkę cen kartelowch, to była tak minimalna, że w żadnym wypadku nie wpłynęła i wpłynąć nie mogła na złagodzenie rozpiętości cen między artykułami rolniczemi a przemysłowemi, przez co nie była w stanie stworzyć popytu na wyroby przemysłu wśród ludności rolniczej.

Sam fakt obniżki cen kartelowych nie był udanym eksperymentem gospodarczym.

Cena bowiem w ustroju kartelowym nie jest w zasadzie ceną dowolnie wyznaczoną, lecz stanowi wypadkową układu sił i elementów działających w tym ustroju, a w pierwszym rzędzie określona jest ona kosztami granicznemi produkcji, zakładu należącego do kartelu a pracującego najdrożej.

Jeśli się stanie na stanowisku, że w warunkach polskiej rzeczywistości gospodarczej sztywne i wysokie ceny kartelowe uniemożliwiają rozwój i postęp gospodarczy lub znacznie go opóźniają,

to rozwiązaniem które nam się narzuca, jako jedyna logiczna koncepcja gospodarcza, jest zniesienie karteli wogóle i wprowadzenie ustroju wolnej konkurencji.

O ile jak to wspomniałem, cena kartelowa — mimo swego wysokiego poziomu — jest usprawiedliwiona w ustroju kartelowym, to z chwilą zniesienia tego ustroju otrzymamy również gospodarczo uzasadnioną cenę, a mianowicie cenę wolnokonkurencyjną.

Takie rozwiązanie problemu cen w Polsce wydaje się jedynie dobre i możliwe do przeprowadzenia i na tej też drodze spodziewaćby się należało radykalnej poprawy gospodarczej.

Zwolennicy ustroju kartelowego w Polsce przytacza w obronie tego ustroju cały szereg argumentów, z których dwa mają największą siłę atrakcyjną:

1) Zniesienie karteli spowoduje zamknięcie całego szeregu zakładów przemysłowych, a co zatem idzie i wzrot bezrobocia.

2) Zniżka cen na rynku wewnętrznym uniemożliwi eksport.

Co do pierwszego z tych argumentów, to wielokrotnie stwierdzonem już zostało, że tego rodzaju stanowisko jest błędne i w dynamicznym rozwoju społeczeństw nie wytrzymuje krytyki.

W wypadku rozwiązania karteli cały szereg przedsiębiorstw musiałby, rzecz naturalna, upaść, co byłoby raczej, z pożytkiem dla całokształtu gospodarki, która na tej drodze oczyszczona by została z tworów kruchych, stojących na sztucznych podstawach i niebędących w stanie żyć i produkować o własnych siłach. Ogólny jednak wolumem produkcji w żadnym wypadku nie uległy zmniejszeniu, przedsiębiorstwa finansowo mocne przejęłyby kontygent zakładów zamkniętych co przy wzroście popytu spowodowanym zniżką cen pozwoliłoby na szerokie rozbudowanie zdrowych zakładów przemysłowych. Niezależnie od tego zwolniony kapitał, przeznaczony do fuktyfikowania przedsiębiorstw obecnie zamkniętych, mógłby być użyty do stworzenia nowych działów produkcji nieistniejących jeszcze lub nie dostatecznie rozwiniętych, a które posiadają u nas szanse rozwoju.

Zwiększona produkcja w zakładach czynnych, oraz rozwój nowych stworzą dodatkowe zapotrzebowanie pracy.

Tak więc w ostatecznym rozrachunku przejście do ustroju wolnej konkurencji dałoby ogólny zwrost produkcji, a co zatem idzie i wzrost zatrudnienia.

Tego rodzaju przejście nie obeszłoby się być może bez przykrych zaburzeń efekt jednak końcowy przyniósłby napewno ogólną poprawę sytuacji gospodarczej.

W rozumowaniu powyższem kryje się właściwie i odpowiedź na drugi zarzut obrońców ustroju kartelowego. Zwiększony popyt na rynku wewnętrznym pozwoli pokryć całkowicie koszta stałe produkcji, przez co przemysł mógłby eksportować tanio, gdyż produkcja na eksport musiałaby pokryć tylko dodatkowe koszta zmienne, niepartycypując już w kosztach stałych.

Urzeczywistnienie programu przejścia do ustroju wolnokonkurencyjnego wydaje się być niezbędnym warunkiem zapoczątkowania poprawy gospodarczej i gruntownego przebudowania struktury naszego przemysłu, który dostosować się musi do nowych zmienionych warunków życia.

Wysokie zaś obciążenie społeczeństwa rentą kartelową prowadzi do coraz to większego spauperyzowania i tak już biednej ludności. „Nakręcenie konjunktury" przy pomocy wielkich robót publicznych byłoby do pomyślenia własnie poprzez obniżkę cen podstawowych artykułów ciężkiego przemysłu. Nic zaś obecnie nie wskazuje na to, aby nasz przemysł na tej lub innej drodze w ramach ustroju kartelowego przeprowadził obniżkę cen w stopniu dostatecznym dla ożywienia zamarłego życia gospodarczego. Pozostaje więc tylko dążenie do ceny wolnokonkurencyjnej.

Mgr. Sławomir Schönborn.

ZA 10 DNI ZAWODY O PUHAR GORDON-BENNETTA

Jakie były koleje podniebnego bohaterstwa

Zaledwie dwa tygodnie dzielą nas od zawodów balonowych o puhar Gordon-Bennetta, które rozpoczną się 30 b. m. na lotnisku Mokotowskiem. Będą to trzecie skolei międzynarodowe zawody balonowe w Warszawie.

W pierwszych powojennych zawodach balonowych w r. 1924 zwyciężyła Belgja. W dwa lata później Stany Zjednoczone A. P. długo nie dały sobie wydrzeć palmy pierwszeństwa, zdobywając dwukrotnie puhar na własność. Skolei zwyciężyła 5 razy Belgja, dwukrotnie Niemcy, dwa razy Szwajcarja. Od r. 1933 zwycięstwo przeszło w ręce Polski, która trzykrotnie zajęła pierwsze miejsce.

* * *

Pierwszymi kontruktorami balonowymi byli bracia Montgolfier, właściciele fabryki papieru w Paryżu. Skleili oni z papieru kulę, napełnili ją ogrzanem powietrzem i 5 czerwca 1783 r. pierwszy balon wzniósł się w górę, naturalnie bez załogi.

Powodzenie tego lotu było tak wielkie, że 28 sierpnia 1783 r. ponownie wypuszczono balon, tym razem skonstruowany z tkaniny bawełnianej. Ale również bez załogi, bo nie znalazł się śmiałek, któryby zaryzykował życie. Wówczas b-cia Montgolfier zaproponowali aby w gondoli balonu umieścić dwu zbrodniarzy, skazanych na śmierć. O ile uda się im wrócić z karkołomnej wyprawy, miano ich ułaskawić. Zanim jednak projekt ten został zatwierdzony przez króla, markiz d'Arlandes i Pilatre de Rosier, z zawodu aptekarz, oświadczyli gotowość wzniesienia się balonem.

Można sobie wyobrazić wrażenie, jakie uczyniła ich odwaga. „Cały" Paryż był świadkiem bohaterskiego wyczynu. Lot skończył się pomyślnie, ale podczas lądowania aeronautów wzięto za czarnoksiężników i omal nie ukamienowano.

Następny lot fizyka francuskiego Charlesa i Roberta, odbył się 27 sierpnia1783 r.Aeronauci przelecieli kanał La Manche w balonie z tkaniny jedwabnej, wypełnionym wodorem. ale na powrotnej drodze wpadli do morza i utonęli.

Jednakże te śmiertelne wypadki nie odstraszyły od baloniarstwa. Coraz częściej zaczęły rozbrzmiewać nazwiska ludzi, którzy ulepszali sprzęt balonowy i osiągali coraz dalsze przeloty.

Uczony francuski Gay Lussac wzniósł się w r. 1804 na 7000 mtr. Rekord Lussaca pobił Tissandier w r. 1862, osiągając wysokość 8000 mtr. Ponieważ jednak nie zabrał ze sobą przyrządów tlenowych, wyniesiono go zemdlonego z gondoli. Rok 1901 przyniósł triumf Niemcom. Siring i Berson wznieśli się wówczas na 10.800 mtr.

W r. 1927 Amerykanin, kpt. Gray wzniósł się na 12.945 mtr. w otwartej gondoli, uzbrojony w odpowiednie przyrządy. A po Ameryaninie, w r. 1931 prof. Pickard, już w hermetycznie zamkniętej gondoli, osiągnął 14.000 mtr.

Ostatniego lotu rekordowego na wysokość w otwartej gondoli, dokonali 29 marca r. b. Polacy, kpt. Burzyński, zeszłoroczny zwycięzca w zawodach Gordon-Bennetta w towarzystwie dr. Jodko-Narkiewicza — wznosząc się na wysokość 10.853 metr.

Nowa pisownia na kolejach

Ministerstwo komunikacji zarządziło, że od 1 września r. b. należy w korespondencji urzędowej na kolejach stosować zasady nowej ortografji.

Pracownicy biurowi mają obowiązek zapoznać się z zasadami nowej pisowni

Tętno chwili

JESZCZE JEDNO MĄDRE ZARZĄDZENIE.

I znowu minister spraw wewnętrznych p. gen. Składkowski wydał rozumne zarządzenie wojewodom o nieobciążaniu po szczególnych gmin tak zwanemi pracami zleconemi. Gminy są poto, aby troszczyły się o dobro swego środowiska.

Dotychczas było jednak tak, że kierownik gminy nie miał czasu myśleć o naprawie mostku, drogi polnej czy o potrzebach swych mieszkańców. Musiał np. wypełniać rubryki różnych nadesłanych mu przez biurokratyczną górę statystyk. Ile meteorów spadło, a ile piegów mają dziewczyny w jakiejś wiosce. Oczywiście żartujemy, podając temat zapytań poszczególnych statystyk, ale niezależnie od ich treści większość statystyk była zbyteczna.

I jeszcze jedno. Niechże wreszcie przestanie zasypywać się gminy wiejskie listami składek na najróżnorodniejsze cele. Kto ma płacić te składki? Na wsi jest bieda każda gmina ma dosyć kłopotów ze swemi własnemi potrzebami. Na co, po co więc te listy składkowe, które często wędrują do wójtów i sołtysów.

Rozumnemu zarządzeniu należy znowu przyklasnąć. O jedno chodzi — o to ,aby te okólniki zostały wykonane. Wierzymy, że energja gen. Skadkowskiego i temu da radę.

(Dziennik Poznański).

SEDNO SPRAWY HISZPAŃSKIEJ.

Rdzeń społeczeństwa hiszpańskiego to wieśniacy. I wszystko sprowadza się do kwestji rolnej. Nie w miastach, lecz na wsi kształtuje się przyszłość Hiszpanji. I zmiana nie w miastach nastąpi, lecz na wsi.

Większa część ziemi uprawnej należy do wielkich posiadaczy. Blisko połowa leży odłogiem. Parcelacja olbrzymich latyfundjów i uprawa nieużytków mogą zmienić wygląd kraju i jego strukturę społeczną w ciągu kilku lat .

Beraud notuje ,jako szczegół znaczący że wielcy posiadacze nie zajmują się sami rolnictwem. Siedzą po miastach, a dobra swoje puszczają w arendę dzierażwcom (arrendatarii), którzy dzielą je na parcele i odnajmują bezrolnym chłopom, wyzyskując ich niemiłosiernie.

Stąd straszna nędza wsi, obok świetności miast.

Stąd również emigracja sezonowa.

Wyjeżdża przeciętnie 200.000 robotników rolnych corocznie, przeważnie do Francji, Tam, na emigracji, biorą ich w obroty wytrawni, wyszkoleni agenci Kominternu.

I wracają do kraju hiszpańscy chłopi już jako menerzy komunistyczni, niosąc zarzewie buntu. Dodajmy w nawiasach, że to samo czeka Polskę, gdy zaczną do niej wracać masowo emigranci z Francji, gdzie, pod opieką „frontu ludowego", pośpiesznie „urabiają" ich i deprawują bolszewiccy emisarjusze.

(Kurjer Warszawski).

Komisja porozumiewawcza

organ jednoczący organizacje społeczne powiatu będzińskiego

W dniu 18 bm. odbyło się zebranie organizacyjne komisji porozumiewawczej w obecności 22 przedstawicieli 14 organizacyj społecznych terenu powiatu będzińskiego.

Zebranie zagaił prezes Okręgu Związku Legjonistów Polskich Toba, wyjaśniając cel Komisji Porozumiewawczej, poczem zabrał głos dr. Pawałek, który w dłuższem przemówieniu nakreślił zarys prac tej Komisji, jej udział w pracach ogólno - społecznych i ideowych.

W dyskusji zabierali głos: pp. Nawrocki, Renik, Piszczyk, Ćwiklińska, Almstaedt, Szpineter, Toba i inni, po czem zebrani jednogłośnie uznali za konieczne utworzyć wspomnianą komisję porozumiewawczą. Do komisji tej zgłosiły akces następujące organizacje:

- Związek Legjonistów Polskich,
- P. O. W.,
- Liga Kobiet,
- Związek Podoficerów Rezerwy,
- Związek Inwalidów,
- O. M. P.,
- Kuźnice Pracy dla Państwa,
- Związek Powstańców,
- Związek Więźniów Politycznych,
- Frakcja Rewolucyjna,
- Zw. Ochotników Armji Polskiej
- Legja Inwalidów Wojsk Polskich,
- Samopomoc Społeczna Kobiet.

Postanowiono również zaprosić do udziału w Komisji i resztę organizacyj z terenu powiatu będzińskiego, które chcą wspólnie pracować i zagadnienia natury regjonalnej, czy też ogólnej przedyskutowywać i zgodnie wprowadzać w czyn.

Następne zebraniee komisji porozumiewawczej naznaczono na I-ą połowę września rb., na którem będą omawiane sprawy, ujęte w rezolucji okręgowego zjazdu związku legjonistów oraz sprawy młodzieżowe.

Do omówienia spraw młodzieżowych zaproszony będzie specjalny prelegent z Warszawy.

Do prowadzenia prac komisji porozumiewawczej upoważniono prezesa Tobę, oraz wybrano 3 osoby, tj. pp. Ćwikliską, Nawrockiego Nowocienia, których zadaniem będzie opracowanie programu prac na najbliższą przyszłość.

Spółdzielnia Zjednoczonych Stolarzy

Sp. z O. O. w Sosnowcu, ul. Piłsudskiego 16 róg Sadowej

NA SKŁADZIE WIELKI WYBÓR MEBLI OD NAJWYKWINTNIEJSZYCH DO NAJSKROMNIEJSZYCH. — PRZYJMUJE ZAMÓWIENIA NA ROBOTY MEBLOWE, BUDOWLANE I URZĄDZENIA BIUROWE. SPORZĄDZAMY KOSZTORYSY I PROJEKTUJEMY URZĄDZENIA WNĘTRZ PRZEZ SIŁY FACHOWE.

Ceny przystępne. Wykonanie solidne

Londner contra Rubinlicht

Walka o fotel przewodniczącego gminy żydowskiej w Będzinie

Od szeregu miesięcy w gminie żydowskiej w Będzinie prowadzą pomiędzy sobą ostrą walkę przewodniczący gminy p. Rubinlicht i członek rady p. Londner.

W grę tu oczywiście wchodzi sprawa obsadzenia fotelu przewodniczącego gminy.

P. Londner złożył na p. Rubinlichta w starostwie skargę, zarzucając mu nieprawidłowe i niesprawiedliwe ułożenie nowego budżetu gminnego.

W międzyczasie proponowano również p. Rubinlichtowi za pośrednictwem specjalnego wysłannika, aby złożył mandat przewodniczącego gminy.

Na jednem z posiedzeń rady gminnej powołano do życia specjalną komisję, któ ra miała przeprowadzić rewizję ksiąg buchalteryjnych.

P. Rubinlicht komisji tej nie uznał. Jak się skończy ta walka pomiędzy dwoma znanymi działaczami żydowskimi narazie trudno przewidzieć.

Nakaz aresztowania obrońcy Grzeszolskiego

Sensacyjny wniosek prokuratora S. O. w Sosnowcu

Sprawa, wytoczona przez sosnowiecką prokuraturę adw. Hofmokl - Ostrowskiemu za wystosowanie do sądu okręgowego w Sosnowcu obraźliwej depeszy po wyroku na truciciela Grzeszolskiego, wzbudziła zarówno w sferach prawniczych, jak i w całem społeczeństwie powszechne zainteresowanie.

O sprawie się mówi, o biegu sprawy podawała już stołeczna i miejscowa prasa różne mniej lub więcej nieprawdziwe wiadomości, które kilkakrotnie już dementowaliśmy, posiadając wiadomości z wiarogodnych źródeł

Nie odpowiada np. prawdzie, że cała palestra sosnowiecka zgłosiła się do obrony oskarżonego adwokata, że adw. H. Ostrowski wniósł o wezwanie jako biegłych prezesa sądu najwyższego Rzymowskiego, sekretarza komisji kodyfikacyjnej Rappaporta i członka akademji umiejętności prof. Dycza na rozprawę, której termin wyznaczony został na 25 bm., podano zresztą raz nawet, że proces przeciwko H. Ostrowskiemu już się odbył.

Sąd w sprawie adw. H. Ostrowskiego nie rozpatrywał dotychczas żadnych kwestyj, prócz ostatniego wniosku prokuratora, który stanowi swego rodzaju rewelację.

Jak wiadomo adw. H. Ostrowskiemu w okresie ostatnich trzech miesięcy wytoczono szereg spraw, między innemi o zniewagę rządu, za co H. Ostrowski ukarany został 3-miesięcznym aresztem. Ponieważ kartoteka adw. H. Ostrowskiego wypełniona jest licznemi orzeczeniami karnemi i wyrokami, skazującemi go za pokrewne przestępstwa, prokurator sądu okręgowego w Sosnowcu uznając, że adw. H. Ostrowski dopuszcza się tych przestępstw w sposób nałogowy, zgłosił wniosek do sądu o zaaresztowanie go do czasu rozpatrzenia przeciwko niemu sprawy.

Sąd okręgowy w Sosnowcu uwzględnił wniosek prokuratora i zażądał od adw. Hofmokl - Ostrowskiego złożenia kaucji w kwocie 1000 złotych, do czasu zaś wniesienia kaucji polecił go aresztować.

Dzień rozprawy przeciwko adw. Hofmolk - Ostrowskiemu 25 bm. może nam przynieść liczne niespodzianki.

Nie pomogła zasłona terenowa

Policja ujęła dwuch włamywaczy

Na polach obok walcowni hr. Renard w Sosnowcu zatrzymani zostali znani włamywacze Kazimierz Sochaczek i Stanisław Sawicki, obydwaj bez stałego miejsca zamieszkania.

Przy Sawickim, który poszukiwany jest również za dezercję, znaleziono rewolwer z nabojami, marki Parabellum.

Obaj włamywacze na widok policji starali ukryć się w dole. Lecz nie udało się im ujść z rąk policji.

Obok miejsca, gdzie ukryli się włamywacze znaleziono dwa worki z manufakturą, galanterją i innemi rzeczami, pochodzącemi z kradzieży.

W czasie dochodzenia ustalono, że rzeczy te pochodzą z kradzieży w jednym ze sklepów w Mysłowicach.

RADJO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Czwartek, 20 sierpnia.

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“ 6.33. Gimnastyka. 6.50 Koncert. 7.20 Dziennik poranny. 7.30 Programy lokalne. 8.00 Przerwa. 11.57. Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.05. Programy lokalne. 12.13. Dziennik południowy. 12.25 Koncert południowy. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 Ach te wróble. 16.45 Nauczyciel a obrona narodowa. 17.00 Recital skrzypcowy 17.25 Koncert fortepianowy. 17.50 Człowiek przygotowany na wszystko. 18.50 Programy lokalne. 19.00 Teatr Powszechny słuch. pt. Gałązka Oliwna. 19.45 Muzyka węgierska. 20.30 Skrzynka techniczna. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna 21.00 Nasze pieśni 21.15 Muzyka salonowa. 22.00 Wiadomości sportowe. 22.15 Programy lokalne.

KATOWICE.

Czwartek, 20 sierpnia.

6.00 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“ 6.03. Płyty gramofonowe. 6.28. Program na dzisiaj. 12.03 Chwilka społeczna. 12.10 Wiadomości bieżące. 13.15 Płyty. 14.15 Wiadomości giełdowe. 15.30 Z Elemką do Visby. 18.00 Karlikowa poczta. 18.10 Z piosenką na miasto? 18.30 Koncert reklamowy. 22.25 Płyty.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Piątek, 21 sierpnia.

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“ 6.33 Gimnastyka. 65.00 Płyty. 7.20 Dziennik poranny. 7.50 Programy lokalne. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Programy lokalne, 12.15 Dziennik południowy. 12.25 Programy lokalne. 15.30 Wiadomości gospodarcze 15.45 Rozmowa z chorymi. 166.00 Koncert. 16.45 Odczyt dla maturzystów. 17.00 Recital fortepianowy. 17.30 Koncert skrzypcowy. 18.00 Progromy lokalne. 18.45 Ostatni tydzień. 18.50 Biuro studjów rozmowa ze słuch. P. R. 19.00 Koncert rozrywkowy. 19.45 Muzyka nastrojowa. 20.30 Płyty. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Koncert ork. symf. 22.15 Muzyka salonowa. 23.00 Programy lokalny.

NOWINY RADJOWE

MUZYKA NASTROJOWA I ROZRYWKOWA W RADJ.

W piątkowym programie radjowym (w dn. 21 bm.) mogą znaleźć rodjosłuchacze najróżnorodniejszego rodzaju koncerty.

Dla zwolenników utworów fortepianowych o godz. 17.00 recital fortepianowy Aleksandra Sienkiewicza, utalentowanego pianisty, który wykona utwory Chopina, Liszta, Albeniza oraz własne. o 17.30 koncert skrzypcowy a-moll op. 82, Gławunowa usłyszą radjosłuchacze z płyt w wykonaniu wybitnego skrzypka Jaschy Heifetza. O godz. 21.00 koncertem orkiestry symfonicznej dyrygować będzie znakomity kompozytor poznański i kapelmistrz Feliks Nowowiejski. O godz. 16.00 znana wśród radjosłuchaczy orkiestra kameralna pod dyr. Hermana wykona przed mikrofonem krakowskim utwory Adolfa Adama, o popularnym charakterze. Godz. 19.00 przyniesie koncert rozrywkowy w wykonaniu lwowskiego koła mandolinistów „Hejnał“.

Koncert urozmaici piosenka, artystyczny gwizd oraz melodje na harmonijce ustnej. Koncert o godz. 19.45 w wykonaniu Małej Orkiestry P. R.

Jak zwykle program radjowy zakończy muzyka taneczna, która nadawana będzie o godz. 22.15 z Kawiarni Ziemiańskiej w Łodzi a następnie o 23.00 z płyt.

ZDEMASKOWANA AFERA kradzionych obligacyj pożyczkowych

doprowadziła do wykrycia wielkiej meliny paserskiej

W styczniu br. dokonali włamywacze zuchwałego włamania do mieszkania kupca Józefa Gawlika w Nowej Wsi, gdzie wpadł im w ręce obfity łup. Skradli oni 1500 mk. niem. w monetach, 170 marek złotych przedwojennych oraz 700 zł., wyrządzając Gawlikowi szkodę na około 5000 zł.

Policja wszczęła dochodzenia, w wyniku których stwierdziła, że niejaki Marjan Misztal urządza dla swych znajomych w Sosnowcu sute libacje oraz obdarowuje ich przedwojennemi złotami monetami niemieckiemi.

Po aresztowaniu Misztal przyznał się do kradzieży i jako wspólników wskazał Wawrzyńca Zabagłę i Tadeusza Grzybowskiego, którzy zostali osadzeni w więzieniu. Prokurator sądu okręgowego w Katowicach sporządził przeciwko nim akt oskarżenia.

Grozi im dotkliwa kara, bowiem wszyscy byli już za podobne czyny karani.

W czasie dochodzeń przeciwko włamywaczom śledztwo wzięło sensacyjny obrót. Okazało się bowiem, że Gawlik następnego dnia po włamaniu tj. dnia 27 stycznia br. zgłosił o kradzieży pieniędzy, a 28 stycznia zgłosił dodatkowo, że włamywacze skradli mu również garderobę, wartości około 5000 zł. Później wyszło jednak na jaw, że Gawlik był ubezpieczony jedynie od kradzieży garderoby, natomiast nie był ubezpieczony od kradzieży pieniędzy. Dlatego też jakkolwiek nie skradziono mu garderby. G. chcąc powetować sobie szkodę, wynikłą z kradzieży pieniędzy, sfingował również kradzież garderoby.

Wobec tego towarzystwo ubezpieczeń wniosło przeciwko niemu doniesienie i po przeprowadzonem śledztwie prokurator wniósł również przeciwko Gawlikowi doniesienie o oszustwo asekuracyjne.

Tak więc poszkodowany wraz z złodziejami zasiądzie na ławie oskarżonych Sądu Okręgowego w Katowicach

KRONIKA

Czwartek 20 Sierpień

Dziś: Bernarda
Jutro: Joanny
Wschód słońca: 4.48
Zachód słońca 6.45

KRONIKA OGOLNA

— **OSOBISTE.** Dr. A. Mlak, profesor żeńskiej szkoły handlowej im. Kr. Jadwigi w Sosnowcu został mianowany dyrektorem Gimnazjum Kupieckiego Męskiego Stowarzyszenia Kupców Polskich w Sosnowcu.

— **NOWA DROGA MAŁA DĄBRÓWKA — KATOWICE.** Z dniem wczorajszym została otwarta dla wszelkiego ruchu koowego droga powiatowa Katowice II — Mała Dąbrówka. Jednocześnie dono si się że w tym samym dniu zamknięta została dla wszelkiego ruchu kołowego droga powiatowa Mała Dąbrówka — Milowice. Objazd następi przez Czeladź, Sosnowiec, Modrzejów i Mysłowice. Zamknięcie tej drogi przewidziane jest na około 3 tygodni.

— **PO ZABÓJSTWIE W MYSŁOWICACH.** W związku z zabójstwem śp. Alfonsa Szczotka, kolejarza z Mysłowic, na moście modrzejowskim ,onegdaj dokonano sekcji zwłok zamordowanego oraz przeprowadzono wizję lokalną na miejscu zbrodni. Również wczoraj dokonano przesłuchania wielu świadków szczególnie ze strony Miśkiewicza.

— **LEKARZ POWIATOWY** dr. O. Riedel od dwuch tygodni leży w łóżku obłożnie chory na tyfus plamisty.

Dr. Riedla zastępuje dr. Blinstrub.

— **KU UWADZE ZARZĄDU MIEJSKIEGO BĘDZINA.** W domu nr. 11 przy ul. Dąbrowskiego w Będzinie, zamieszkuje przy mężu umysłowo chora M. Walczakowa, którą niedawno przywieziono z zakładu psychjatrycznego w Rybniku.

Mąż nieszczęśliwej kobiety jest przez cały dzień w pracy, ona zaś urządza na podwórku rozmaite wyczyny, które demoralizują i sieją zgorszenie wśród młodzieży tam zamieszkałej.

Nieszczęśliwą kobietą winny zająć się powołane do tego czynniki.

— **CIEKAWA ROZPRAWA.** W sądzie grodzkim w Dąbrowie odbędzie się w dniu 28 bm. ciekawa rozprawa.

Rabin Epsztajn z Dąbrowy złożył swego czasu zameldowanie w starostwie, że przewodniczący gminy żydowskiej p. J. Rechnic usiłował wymusić łapówkę w sumie 500 zł.

P. Rechnic czując się tem obrażony wytoczył rabinowi Epsztajnowi sprawę sądową.

Wpisy do wszystkich klas Prywatnego Gimnazjum żeńskiego im. H. Rzadkiewiczowej (pełne prawa szkół państwowych) i 6-cio oddziałowej Prywatnej Koedukacyjnej Szkoły Powszechnej tegoż imienia przyjmuje kancelarja szkoły, Sosnowiec, ul. Rudna 5, od dnia 20 bm. w godzinach od 9 do 13-ej.

Kuźnia fałszerska

Przed sądem okręgowym w Sosnowcu stanęli wczoraj [illegible] w Zamłynie w pow. olkuskim fałszerz[illegible] bilonu 1, 2, 5 i 10-złotowego Władysław Wilk (więzienie w Będzinie) oraz odpowiadający z wolnej stopy Jan Jurkowski, Józef Oleksy i Mieczysław Pawlik.

Kuźnia fałszerska, którą zmontował Pawlik, mieściła się w mieszkaniu Jurkowskiego. W chwili wkroczenia policji, fałszerzy zastano przy pracy. Zakwestjonowano im większą ilość nieudatnie podrobionych falsyfikatów, które prawdopodobnie puszczane były w obieg na powiecie podczas jarmarków.

Sąd skazał fałszerzy na dwa lata więzienia i 100 złotych grzywny, pozbawiając ich jednocześnie praw na lat 5.

Dziwna historja pewnej kradzieży

Gościnny sosnowiczanin obdarzał znajomych złotemi monetami niemieckiemi

Policja sosnowiecka unieszkodliwiła ostatnio szajkę kombinatorów, trudniących się sprzedażą kradzionych obligacyj pożyczkowych.

Mianowicie w ub. wtorek zatrzymany został w Sosnowcu Moszek Herszkowicz, który w Banku Polskim usiłował sprzedać 5 obligacyj pożyczki dolarowej, pochodzących z kradzieży w Warszawie.

Niezwłocznie wydział śledczy w Sosnowcu rozpoczął energiczne śledztwo, które doprowadziło do ujęcia 7 osób, zamieszanych w tę sprawę.

Między innymi zatrzymany został Izrael Feder, z zawodu złotnik, zamieszkały w Sosnowcu przy ul. Targowej Nr. 8.

W czasie rewizji w mieszkaniu Federa, o czem wczoraj pokrótce donieśliśmy, policja dokonała sensacyjnego odkrycia.

W mieszkaniu znaleziono bowiem większą ilość srebrnych i złotych rzeczy, w postaci nakrycia stołowego, lichtarzy, kieliszków, kubków, 6 torebek damskich srebrnych, kilka sznurków pereł, medaljoniki i łańczuszki złote, 5 złotych damskich zegarków oraz kilkanaście mechanizmów do zegarków od których koperty zostały prawdopodobnie przetopione.

Wszystkie znalezione w mieszkaniu rzeczy pochodzą niewątpliwie z kradzieży.

Zakwestjonowane rzeczy znajdują się w wydziale śledczym w Sosnowcu.

Policja prowadzi dochodzenie i niebawem wyjdą na jaw dalsze szczegóły.

Sześć miesięcy więzienia

za pięć wybitych zębów

Smutny finał sutej libacji rozegrał się w Klimontowie w pow. będzińskim.

Mieszkaniec Klimontowa Władysław Zając, obchodząc uroczyście święto familijne, zaprosił na wódkę między innymi kolegę Bolesława Brodzińskiego.

Gdy uroczystość dobiegła końca, gospodarz w przystępie pijackiego ferworu rzucił kamieniem tak niefortunnie, że trafił Brodzińskiego w twarz, i wybił mu pięć zębów.

W kolejnym porządku rzeczy, sprawa znalazła się przed sądem okręgowym w Sosnowcu, który wymierzył Zającowi sześć miesięcy więzienia z zawieszeniem kary.

Z CZELADZI

Z walnego zebrania Cechu Slusarzy i kowali w Czeladzi

W Czeladzi odbyło się walne zebranie cechu ślusarzy, kowali, tokarzy i blacharzy.

Przewodniczył zebraniu podstarszy cechu p. J. Nowak, sekretarzował p. F. Ryś.

Po odczytaniu protokułu z ostatniego zebrania, przewodniczący zwrócił się do zebranych z apelem, aby wpłacali regularnie składki członkowskie.

Następnie przewodniczący poinformował zebranych, że wobec zrzeczenia się p. Józefa Hermana godności starszego cechu i członka zarządu oraz p. Feliksa Rysia z godności sekretarza, zachodzi konieczność przeprowadzenia uzupełniających wyborów. Zebrani po przyjęciu powyższego do wiadomości, przystąpili do wyboru starszego cechu

Na wniosek większości zebranych wybory odbyły się tajne. Głosowanie odbyło się trzykrotnie. W trzeciem głosowaniu największą ilość głosów otrzymał p. Feliks Rysio. Dwa głosy otrzymał p. S. Kowalczyk. Następnie na sekretarza wybrano przez aklamację p. Jana Musiała.

Do komisji rewizyjnej zostali wybrani pp.. Sz. Kowalczyk, St. Polak i P. Kowalski.

—oOo—

(c) **„ŚWIĘTO ŻOŁNIERZA“ NA PIASKACH.** „Święto żołnierza“ obchodzono na Piaskach uroczyście. W przeddzień odbył się capstrzyk. W sobotę ks. szambelan Jerzy Imiela odprawił nabożeństwo W godzinach popołudniowych odbyła się zabawa ogrodowa w miejscowym parku, gdzie koncertowała orkiestra pod batutą p. W. Fijałkowskiego.

Rezerwiści nie mogą stracić pracy

przez powołanie na ćwiczenia

Wobec licznych wypadków nieprzyjmowania do pracy rezerwistów, powołanych na ćwiczenia, władze administracyjne w porozumieniu z Inspektorami Pracy zarządziły obserwację nad zakładami pracy.

Rezerwiści po powrocie z ćwiczeń muszą być przez pracodawców niezwłocznie przyjęci na te same stanowiska.

Wyjątek stanowić może przerwa od 2 do 3 dni, gdy zakład pracy czynny jest niepełny tydzień.

Pracodawcy, którzy powołanych na ćwiczenia rezerwy pracowników i robotników fizycznych nie przyjmują lub też przydzielają do gorszej pracy, pociągani będą do odpowiedzialności karnej.

Pozatem zostały wydane instrukcje, że z chwilą powołania pracownika na ćwiczenia, pracodawcy winni postawić w danem miejscu zastępcę zastrzegając zgóry ścisły termin zastępstwa.



Chciał być mistrzem

Stanisław Dittmer, lat 49 z Będzina przedstawił starostwu zawierciańskiemu dyplom majstra murarskiego w celu otrzymania karty rzemieślniczej. Dyplom okazał się sfałszowany, należał bowiem do zmarłego brata Dittmera.

Sąd okręgowy w Sosnowcu skazał wczoraj Dittmera na trzy miesiące więzienia z zawieszeniem kary, biorąc pod uwagę, że D. dopuścił się swego czynu z nędzy.



Zastępca: H. NORYMBERSKI
Częstochowa, Aleja 38

Prosimy żądać stale i wszędzie niezrównanej książki z przepisami Dra A. Oetkera pt. „Dobra gospodyni piecze sama“. Do nabycia u zastępcy i we wszystkich księgarniach. Cena 50 groszy.

Zbiórka na rodzinę Szymika

Wśród pracowników Zakładu Ubezpieczeń Społecznych podjęta została zbiórka na rzecz rodziny zabójcy dyr. Gosiewskiego — Aleksego Szymika.

W organie związku pracowników umieszczono nawet wezwanie do ogółu pracowników, w tej sprawie.

Obóz ćwiczebny komendantów drużyn P.C.K. w Okradzionowie

Zarząd oddziału P. C. K. w Sosnowcu zorganizował pierwszy na tutejszym terenie obóz ćwiczebny O. P. L. dla służby ratowniczo - sanitarnej.

Terenem obozu jest Okradzionów, gdzie wszyscy uczestnicy zostali pomieszczeni w domu Sosnowieckiego Tow. Kopalń i Zakł. Hutniczych oddanym przez dyrekcję tegoż towarzystwa bezpłatnie. Zaprowiantowanie i wyżywienie odbywa się we własnym zakresie obozu, którym to działem wraz z kuchnią kieruje bezinteresownie p. Fularska z Sosnowca. Ilość uczestników — 60 komendantów i komendantek drużyn ratowniczo - sanitarnych P. C. K., między któremi są delegaci samorządów miejskich tut powiatu, urzędu pocztowego w Sosnowcu. 24-ch zakładów przemysłowych oraz 7-iu kół PCK.

Zadaniem obozu ćwiczebnego O. P. L. służby ratowniczo - sanitarnej jest praktyczne przygotowanie komendantów drużyn w akcji ratowniczo - sanitarnej w terenie przy uwzględnieniu potrzeb O. P. L. w jaknajszerszym zakresie.

PROCES przeciwko kop. Helena

W wydziale cywilnym sądu okręgowego w Sosnowcu odbył się wczoraj proces, wytoczony kopalni „Helena“ w Niwce przez Polską Konwencję Węglową w Katowicach o należność 30.000 złotych.

Jak już obszernie swego czasu donosiliśmy, kop. „Helena“ ogłoszona została upadłość ,przyczem w marcu 1935 roku zawarty został układ pojednawczy, w myśl którego kopalnia zobowiązała się zapłacić Polskiej Konwencji Węglowej sumę 30 tys. złotych jako wierzycielowi, nieobjętemu układem pojednawczym.

Kop. „Helena“ swego zobowiązania nie dotrzymała i stąd sprawa znalazła się w sądzie.

Wyrok ogłoszony zostanie w dniu 21 b. m.

Z ZAWIERCIA

Zakończenie półkolonji letnich Z.P.O.K, w Zawierciu

Onegdaj odbyło się uroczyste zakończenie II turnusu półkolonij letnich, prowadzonych w gmachu państwowego gimnazjum koedukacyjnego dla dzieci rodziców najbiedniejszych przez miejscowy oddział związku pracy obywatelskiej kobiet.

Na zakończenie, które odbyło się na boisku tego gimnazjum przybyły pp: starościna Wardejn - Zagórska, J. Holenderska, dyr. H. Jakliczowa, dr. Osternowa, Z. Berndtowa, Mytykowska i inne. Przybyli też zaineresowani rodzice. Na program tej pięknej dziecięcej uroczystości złożyły się: deklamacje, śpiewy, tańce i inne popisy.

Ogółem na półkolonji przebywało 45 dzieci obojga płci, trwała ona 4 tygodnie. Dzień cały spędzała dziatwa na zabawach w polu, lub pobliskim lesie. Fachową opiekę sprawowały absolwentki miejscowego żeńskiego seminarjum nauczycielskiego. Kierowniczką półkolonji tak pierwszego, jak i drugiego turnusu była dyr. H. Jakliczowa.

Dużą pomoc materjalną w urządzeniu tych półkolonij okazało zrzeszenie powiatowe ZPOK. oraz zarząd miejski z prezydentem J. Szczodrowskim na czele.

Przed wyborami do żydowskiej gminy wyznaniowej

Około 200 kandydatów pretenduje do stolców radzieckich

Na dzień 6 września br. rozpisane zostały wybory do żydowskiej gminy wyznaniowej w Zawierciu. Wybranych ma być 12 radnych i 12 zastępców. Wybierać mają wszyscy żydzi, zamieszkali w powiecie zawierciańskim, za wyjątkiem żydów, zamieszkałych w gminie Żarki, tam bowiem również istnieje oddzielna gmina wyznaniowa.

Do komisji wyborczej zgłoszono 8 list na których figuruje 192 kandydatów. Do wyborów, jak widać ze zgłoszonych list przystępują nietylko różne organizacje żydowskie, ale i nawet prywatne grupy towarzyskie. Z pośród organizacyj listy swe zgłosili: sjoniści, Mizrachi, zjednoczeni rzemieślnicy z p. W. Percysem, radnym miejskim na czele, Aguda i sjoniści rewizjoniści. Zgłoszona również została 1 lista blokowa, zawierająca nazwiska kilku ruchliwych działaczy spośród społeczeństwa żydowskiego. Pozatem zgłoszone zostały 2 listy dzikie, jedną zgłosił niejaki p. Birnfrajd, drugą p. Szajnhaft. — Kogo reprezentować mają obydwie listy dzikie, tego narazie ustalić nie można.

Z OLKUSZA

Straszny wypadek robotnika w fabryce Goldkorna

W dniu 18 bm. podczas szlifowania odlewów żelaznych w fabryce Goldkorna w Charsznicy k. Miechowa. pękła tarcza kamienna, przyczem odłamek kamienia uderzył w głowę robotnika Józefa Janusa z Szarkówki, gm. Chodów (miechowskie), powodując złamanie kości ciemieniowej.

Janusa w stanie nieprzytomnym zabrało pogotowie ratunkowe do szpitala św. Łazarza do Krakowa.

—ooo—

(o) **POŚWIĘCENIE DOMU LUDOWEGO.** W Kielkowicach, gm. Ogrodzieniec odbyło się uroczyste poświęcenie domu ludowego w obecności licznie zgromadzonej publiczności miejscowej i z okolicy.

Poświęcenia dokonał proboszcz z Gieboła ks. Kudełko. Przemówienia wygłosili: ks. Kudełko, starosta Brzostyński oraz proboszcz z Ogrodzieńca, ks. Podkopał.

(o) **WYCIECZKI HARCERZY.** Wśród licznych wycieczek harcerzy z bliższych i dalszych okolic, w dniu wczorajszym bawiła wycieczka harcerzy z Jadowa, pow. Radzymińskiego (183 druż. Mazowiecka) pod przewodnictwem phm. dha Kazimierskiego. Po Olkuszu wycieczkę oprowadził prof. Wiatrowski.

Mili harcerze z Olkusza udali się w dalszą drogę do Ojcowa, Krakowa, Wieliczki, Kalwarji Zebrzydowskiej itd.

(o) **ZŁODZIEJKA Z DĄBROWY NA WYSTĘPACH W OLKUSZU.** W czasie onegdajszego targu w Olkuszu, policja zatrzymała na kradzieży sztuki płótna ze straganu Stanisławę Wieczorek z Dąbrowy.

(o) **PORZUCONY ŁUP ZŁODZIEJSKI** Obok toru kolejowego w lesie niedaleko wsi Chrząstowice (na szlaku Wolbrom — Rabsztyn) znaleziono dwie duże świnie zabite i oprawione. Zostały one skradzione z wagonu pociągu towarowego i wyrzucone na tor. Ktoś prawdopodobnie złodziei spłoszył tak, że nie zdążyli oni zabrać łupu.

Zatrzymanie działaczki komunistycznej w Wolbromiu

Onegdaj policja wolbromska zatrzymała w Wolbromiu 31 letnią Anielę Krzywda z Zawiercia (Senatorską 78), pod zarzutem uprawiania działalności komunistycznej i kontaktowania się z komunistami - żydziakami z Wolbromia.

GDYBY... GDYBY...

— Gdyby tak ciotka Klotyldzia wyciągnęła nóżki — marzy młody hrabia Gucio — to jabym stanął na nogach. Jej mil jonik trochę by mnie poratował. Kupiłoby się nowe auto, spłaciłoby się długi, Ziutkę wziąłbym z baletu i zrobiłbym z niej artystkę. Eh! Odetchnąłby człowiek trochę.

Ale co tu marzyć! Stara sknera ma końskie zdrowie. Jeszcze mnie przeżyje.

* * *

— Gdybym tak wygrał na loterji z 50 tysięcy — marzy pan Adam, buchalter na dobrej posadzie, przestałbym przedewszystkiem pracować. Szefowi bym powiedział. „Jesteś pan idjota i mam pana gdzieś"!

Żonę z dziećmi wysłałbym na letnisko a sam bym się puścił w świat, w szeroki świat.

Pięknieby było. Ale co tu marzyć. Nie tak łatwo wygrać na loterji.

* * *

— Żeby tak można było wytrząsnąć gdzieś z tysiąc złotych — marzy bona, panna Kazia. — Kupiłabym małe mieszkanie. Zygmunt by się ze mną ożenił, mielibyśmy swój własny kąt, swoje własne meble i grunt swoje własne dzieci. Co to za rozkosz chodzić z własnemi dziećmi na spacer. Tak mi zbrzydły cudze.

Ale co się łudzić? Tysiąc złotych z nieba nie spadnie..

* * *

— Gdyby tak ktoś mi pożyczył sto złotych — marzy urzędnik państwowy 11 stopnia. — Przenicowałbym sobie ubranie kupiłbym sobie nowe pantofle, bo te się rozłażą, ze dwie koszule, z pół tuzina skarpetek.

Pensja ledwo na mieszkanie i życie starczy. A tu upały, nogi się pocą i skarpetki koniecznie potrzebne. Znów koleżanki kręcą nosem i pytają się złośliwie, czy dziś jadłem szwajcarski ser, że tak czuć.

Sto złotych bardzoby się przydało, ale kto dziś pożyczy.

* * *

Przed dworcem stoi bezrobotny.

— Gdyby — marzy — kazał kto teraz odnieść duży ciężki kosz. Dałby może ze dwa złote, albo może i trzy. Kupiłbym zaraz kartofli i słoniny. Stara by słoninę wytopiła. Szmalcu byłoby na parę dni ;a skwarki do kartofli. Skwarki tak pięknie pachną. Tak pięknie.

Eh! Co sobie żółć psuć! Nikt mi kosza do odniesienia nie da. A jakby dał to tragarze nie pozwolą.

* * *

Na podwórzu mały chłopczyk dłubie sobie w nosie rozmarzony:

— Żeby tak kto dał teraz 10 głosy. Kupiłbym cukierków za pięć ,a za pięć lodów. Gieńkowi dałbym lodów polizać, a Staśkowi nie, bo mnie bije. Ładnieby było.

Eh! Kto mi tam da 10 głosy! Mama mówi, że to dziś duży pieniądz.

Towarzystwo holdingowe przejmie „Wspólnotę Interesów"

Założone zostało towarzystwo holdingowe dla przejęcia „Wspólnoty Interesów". Kapitał tego towarzystwa składa się z 10-ciu udziałów, z których cztery są w posiadaniu Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach, a dwa — Banku Gospodarstwa Krajowego.

Na czele nowego towarzystwa stanąć mają: dyrektor departamentu górniczo-hutniczego w Min. Przemysłu i Handlu Czesław Peche, dyr. W. Przedpełski i dyr. Kowalski.

SPRAWIEDLIWOŚĆ ZWYCIĘŻA!

POWIEŚĆ.

323.

— Dobrze a teraz proszę, przynieś mi butelkę dobrego burgunda; koledzy nie odmówią trącenia się ze mną kieliszkiem.

— Najchętniej! odrzekł Tourangeau.

Marjanna podała jedną butelkę wina, a potem drugą. Pierwsze lody tym sposobem zostały przełamane i w pół godziny później nowoprzybyły stał się poufnym towarzyszem obecnych.

— Zobaczymy się jutro nieprawdaż? — odchodząc pytał Lugduńczyk Owidjusza.

— Mam nadzieję — rzekł tenże;— przyjdę tu rano i znów wychylimy butelkę białego wina.

Tourangeau z Lugduńczykiem odeszli. Owidjusz zwolna jadł obiad. Niezadługo tłum się rozproszył; w wielkiej sali została mała liczba konsumentów. Właścicielka miała obecnie czas do pomówienia, a uprzedzona przez Marjannę o nowoprzybyłym gościu, zbliżyła się do niego.

— Pan życzysz sobie stołować się u nas? — zapytała.

— Tak, pani.

— Zgadzam się na to. Ileż razy dziennie?

— Trzy razy. Zrana zupa, po niej kawałek sera i pół butelki wina, następnie śniadanie o jedenastej i jak zwykle, obiad. Ileż to będzie kosztowało?

— Wezmę od pana, jak od innych biorę, ni mniej ni więcej sto dwadzieścia franków miesięcznie. Weź pan pod uwagę, że będziesz tu pił wino naturalne i kuchnie mieć będziesz staranną.

— Zgadzam się na sto dwadzieścia franków. Od jutra rana zacznę przychodzić, a obecnie zapłacę pani z góry za pół miesiąca.

— Jak pan zechcesz.

— Soliveau położył na stole trzy sztuki złota.

— Oto — rzekł — sześćdziesiąt franków.

— Dobrze wydam panu pokwitowanie, obok czego przyjmiesz pan odemnie kieliszek koniaku. Marjanno — rzekła do służącej — przynieś nam tu butelkę starego i dwa kieliczki.

Dziewczyna spełniła zlecenie. Owidjusz podał jej natenczas sztukę dwudziestofrankową.

— Proszę cię, rozmień mi to — rzekł — na drobną monetę — a gdy przyniosła takową ,dał jej pięć franków. — Oto dla ciebie za twoją usługę.

Marjanna oniemiała z radości, chowając pieniądze do kieszeni.

— Ach! jak to dobrze — zawołała po chwili; — ponieważ pan należysz odtąd do naszych gości i będziesz stołował się u nas, zechcesz zapewne należeć.

— Do czego? — pytał Owidjusz, udając nieświadomość.

— Do uczty.

— Jakiej?

— Do składkowego obiadu — odezwała się właścicielka — jaki tu urządzamy dla pewnej zacnej roznosicielki chleba. Omal że nie została ona zmiażdżoną przed kilkoma dniami, pod załamującem się rusztowaniem... cudem, rzec można, uniknęła śmierci. Jest to dzielna kobieta ,którą wszyscy kochamy.

— Ależ najchętniej należeć będę do tego! — zawołał Soliveau z pośpiechem. — Ileż złożyć trzeba??

— Sześć franków.

— Oto są.

— Przynieś listę, Marjanno, ażeby ten pan zapisał się na niej.

Dziewczyna podała arkusz żądany.

— Nazwisko pańskie? — pytała właścicielka.

— Piotr Lebrun.

— Już zapisałam a teraz napijmy się koniaku.

Napełniwszy wódką kieliszki, trącili się niemi i jednym tchem wychylili takowe, poczem restauratorka, pożegnawszy nowego pensjonarza, udała się do kuchni, gdzie ją właśnie wzywano.

— Czart chybaby wmięszał się w tę sprawę, gdybym tym razem nie pozbył się na zawsze Joanny — mruknął Owidjusz, sam pozostawszy. — W sposób, jaki obmyśliłem, mój kuzyn Harmant nie dowie się nawet, że wyszła zdrowa i cała z wypadku przy ulicy Git-le-Coeur.

To mówiąc, odszedł.

Nazajutrz rano przybył wcześnie do Gospody piekarzy, gdzie mu podano pierwsze śniadanie. Tourangeau z Lugduńczykiem, w kostjumach pracy, to jest z obnażonemi rękami i bosemi nogami, ponieważ wprost przybywali z piekarni, nie ukończywszy roboty, przyszli, ażeby zjeść śniadanie i napić się wina. Spostrzegłszy Owidjusza, powitali go radośnie i siedli obok niego.

— Podaj butelkę wina — rzekł Tourangeau do służącej.

— Nie — zaprotestował Soliveau — jutro, jeżeli zechcecie, dziś ja jeszcze płacę.

d. c. n.



172.

Wdowa Ferron pierwsza zaczęła rozmowę.

— Szukałeś mnie więc — rzekła do Piotra — ale to nie dlatego tylko zapewne, aby mi ofiarować kieliszek „zielonej“, chociaż z twej strony jest to bardzo grzecznie.

— Rzecz pewna, iż nie dlatego — odparł gałganiarz.

— Mów więc... O cóż chodzi?

Mężczyzna w długim, starym paltocie, wyrzucając z fajki kłęby dymu, nasłuchiwał z uwagą.

— O co chodzi? — powtórzył Piotr Beraud — powiedz mi przedewszystkiem, czy masz pieniądze?

— Potrzebujesz ich?

— Ma się rozumieć.

— Ileż ci potrzeba... sto sous?

— Bajesz trzy po trzy... Sto sous... Potrzeba mi siedemdziesiąt franków... mniej ani szeląga!

— Wielki Boże! — zawołała z osłupieniem wdowa — tyle pieniędzy... a skądże jabym je wzięła? Wszystkiego maw dziesięć franków. Jeżeli chcesz, podzielę się niemi z tobą całem sercem. Na co ci wszakże potrzeba tak wielkiej sumy?

— Nie na to, rzecz pewna, ażebym leżąc mógł wygrzewać się na słońcu pod gołem niebem... bądź przekonana. Nie o to chodzi, abym się miał tego obawiać, ponieważ bruk uliczny jest mniej twarym zapewne od barłogu za sześć sous, jaki mi dają podczas noclegu w Willi gałganiarzy, ale że nie chciałbym być zatrzymany przez straż miejską jak jaki włóczęga.

— Dłużny jesteś może te siedem dziesiąt franków za komorne?

— Tak... za komorne i żywność mojej gospodyni. Nie wiem, co jej przypadło takiego dzisiaj od rana. Jak gdyby ją mucha w nos ukąsiła. Powiedziała mi, że ani dnia dalej kredytować nie będzie... że żąda swojej należności i że jeżeli jej w ciągu czterdziestu ośmiu godzin nie zapłacę, nie będzie już dla mnie nadal miejsca w Willi gałganiarzy.

— Wielka to zgryzota... lecz czemże ja ci mogę dopomóc? Udaj się do wdowy Perrot... twej siostry.

— Właśnie od niej powracam... Nie ma ani grosza!.. Dochodem ze swojej pralni zaledwie koniec z końcem związać jest w stanie.

— To udaj się do swojego szwagra.

— Co... do Verriera?

— Tak... wszakże on obraca miljonami... mógłby ci więc pożyczyć pietnaście talarów.

Wolałbym umrzeć z głodu na kupie gnoju, niż prosić o co tego łotra! — zawołał Piotr z uniesieniem.

— Pojmuję to... lecz jego córka... Ona, jak mówią, jest litościwą, miłosierną, coby ci szkodziło prosić ją o pomoc raz jeden?

— Tak, w rzeczy samej, jest to bardzo szlachetna dziewczyna, lecz w każdym razie jest ona córką Verriera, a ja poprzysiągłem sobie nie przestąpić progu jego mieszkania.

— A Melanja Gauthier?

— Skończ-że raz... do kroć piorunów. — Pieniędzy tak zarobionych nie dotknąłbym końcem mojego haczyka.

— E! przesadzasz nazbyt, mój kochany — odparła wdowa. — Woń brudu nie czepia się pieniędzy... trudno zresztą na to uważać, gdy chodzi o pozyskanie dachu nad głową. Ale... jeszcze ci pozostaje Fryderyk Bertin, mechanik?..

— Nie pleć głupstwa! — huknął powtórnie gałganiarz. — Pieniądze Fryderyka Bertin... toć lepiej byłoby iść prosić o nie Melanję...

— A gdybyś się udał do nowozaślubionych, Eugenjusza Loiseau i Wiktoryny?

— Zaczekaj!.. może to i myśl dobra... w rzeczy samej! Są to poczciwe dzieci... Loiseau jest dość zamożny. Wiem, że ma odłożonych kilka biletów stofrankowych... Mógłby mi coś z nich pożyczyć, a spłacałbym mu po sto sous tygodniowo. Pójdę zobaczyć się z Eugenjuszem.

— Loiseau nic panu nie pożyczy — ozwał się siedzący obok mężczyzna w długim łatanym paltocie, mięszając się do rozmowy.

Gałganiarz wraz z wdową Ferron spojrzeli nań ciekawie.

— Pan go zna? — zawołał Piotr Beraud.

— Wszak pan mówi o Eugenjuszu Loiseau, który się ożenił przed sześcioma tygodniami? — odparł nieznajomy.

— Tak... o nim. Jest to mój siostrzeniec.

— Powtarzam więc, iż on panu nie nie pożyczy...

— Dlaczego?

— Ponieważ ciągle wyprawia wesela od dnia swoich zaślubin. Pracuje zaledwie dwa dni w tygodniu i gdyby jego żona nie była pracowitą, wytrwałą robotnicą, nie mieliby w domu kawałka chleba.

— Co pan powiada?

— Mówię prawdę.

— I ów próżniak... ten niepoń, unieszczęśliwił Wiktorynę?

— Ma się rozumieć... Uczynił ją najnieszczęśliwszą z kobiet.

— A łotr... rozbójnik!.. zduszę go i sponiewieram!

— Zły sposób zachęty, ażeby wrócił do warsztatu.

— No! ja w każdym razie z nim się zobaczę i powiem mu słów parę... Musi się ustatkować... musi się poprawić.

— Dobrzeby to było tak dla jego żony, jak i dla niego.

— Lecz skąd pan go zna?

— Mieszkam w tym samym okręgu... i upewniam pana, iż on ci nie pożyczy. Choćby chciał nawet, nie mógłby tego uczynić.

— Do tysiąca djabłów... co zrobić? — mruknął Piotr w zamyśleniu. — Ciężko to i smutno w mym wieku zostać wyrzucony z mieszkania.

— No... nie martw się pan — rzekł nieznajomy — może znajdziemy jaki sposób zaradzenia temu.

V.

— Sposób? — powtórzył gałganiarz — gdzie... jaki? Za mieszkanie nie zapłaci się pięknemi słowami. Ta kobieta żąda pieniędzy i to zaraz. Trudno coś przeciw temu powiedzieć, jest ona w swem prawie. Do załatwienia tej sprawy potrzeba jest siedemdziesięciu franków. Skąd ja je wezmę, nieszczęśliwy?

d. c. n.

ARMJA POD ZIEMIĄ

Bataljony, pułki, korpusy i armje

Każdy człowiek, laik czy uczony, interesował się życiem mrówek, a badania nad zapobiegliwością i pracowitością tych małych stworzeń wydały mnóstwo dzieł i rozpraw. Dziś zajrzymy do królestwa termitów.

Gdzieś w Australji, czy Brazylji wśród puszcz nieprzebytych żyją szczęśliwe państwa termitów, niemające konfliktów i walk społecznych. zamachów stanu i parlamentaryzmu.

Rozkruszywszy powłokę gniazda widzimy rozliczne korytarze, galerje, komnaty. W jednych leżą jaja, w drugich larwy; w osobnej izbie, w samym środku gniazda stoi nieruchoma para — najjaśniejsi państwo. Królowa „nie modna“ z potwornym odwłokiem, długim nabrzmiałym, jak wór kartofli lub sakwa lichwiarska, parekroć większym od przodu ciała. Długość jej wynosi 100 milimerów.

Funkcją dożywotnią opasłej królowej jest znoszenie jaj. Na minutę znosi ich kopę, a na rok 30 miljonów! A mimo to niema w państwie termitów przeludnienia.

Król — to istna kreatura, mały, chudy i bojaźliwy. Jest władcą sowietu. Termity mają bowiem sowiet, złożony z robotników i robotnic. One są jedynymi żywicielami królestwa i całej rzeszy obywatelstwa. Hodują ogród grzybny. Urządzają jajczarnę.

Ale zdarza się, że sowiet niektórym członkom odmawia żywienia. Nie czyni tego z nienawiści klasowej. nie w imię ośmiogodzinnego dnia pracy, nie pod wpływem postronnej agitacji. Lokaut w sowiecie termitów wybucha dla zachowania bytu gniazda, pod nie przepartym murem istotnego prawa, gdyż „zbawienie rzeczypospolitej jest tam największem prawem“. Pouczył ich o tem instynkt — błyskawiczna matematyka. Ale ta rada robotnicza nie jest wszechwładna, brak jej komisarjatu wojny i bodajże spraw zagranicznych.

W komisarjacie wojny zastępują ją żołnierze. Egzotyczni robociarze żyją jednak w dobrej komitywie z „legunami“ i „legunkami“. Komendanta nie mają. Mają natomiast wartę, rondę, straż przednią, osłonę, tyraljerę i całe wojsko linjowe, złożone z bataljonów, pułków, korpusów, armij! Najpiękniej przedstawia się współdziałanie robociarzy z legunami w nocnej, podziemnej zwykle wyprawie po drzewo. Trzytysiączna armja wyrusza na nocną wojnę. Przodem kroczą żołnierze, potem robotnicy, przedzieleni kompanją wojskową i pod osłoną po obu bokach również żołnierzy. Jeżeli wróg nie zaskoczył łupieżców, robotnicy biorą się do pracy, tną drzewo i liście, a potem znoszą, przeżuwają je i trawią.

Z KIELC

Cmentarzysko sprzed 4000 lat

W majątku Mierzanowice w woj. kieleckiem natrafiono przy robotach ziemnych na osadę z młodszej epoki kamiennej i na cmentarzysko szkieletowe ludności kultury ceramiki sznurowej z czasów około 1800 lat przed nar. Chrystusa.

Badania wykopaliskowe prowadzone tu od połowy kwietnia br. dały niezmiernie ciekawe wyniki. W grobach znaleziono dość liczne wyroby miedziane w postaci kolczyków i pierścionków, wykonanych z drutu, następnie duże ilości paciorek i wisiorków z białej i niebieskiej masy szklistej, z muszki, z zębów zwierzęcych i z kości ciętej i gładzonej. Paciorki te i wisiory, nadziane na sznur, noszono jako naszyjniki, pasy i bransolety. Z narzędzi znaleziono dłuto miedziane, sporo kościanych iglic i szydełek, niekiedy bardzo kunsztownie i subtelnie zdobionych, siekiery krzemienne, sierpy, sztylety, noże i skrobacze, wszystkie wykonane z krzemienia. Bardzo charakterystyczne są naczynia gliniane, znajdowane zwykle po jednem w grobie, ale niekiedy i w większych ilościach. Naczynia te są zdobione charakterystycznym ornamentem sznurowym, wykonanym zapomocą odciskania na mokrej jeszcze glinie naczynia plecionek ze sznura. Ornamenty te tworzą linje proste lub faliste. Do najważniejszych znalezisk należą jednak strzałki kamienne do łuków z zachowaną końcową częścią oprawy.

Jest to pierwsze tego rodzaju znalezisko w Europie. Podobne znaleziono dotychczas w Egipcie.

Grociki te są w różnej wielkości i mają na obu powierzchniach stożkowe cząstki substancji żywicznej lub jej podobnej. Dotychczas w kilkunastu grobach znaleziono około 50 takich grocików.

Cmentarzysko w Mierzanowicach dostarcza ważnych danych do zbadania dziejów osadnictwa przedhistorycznego na lessach nadwiślańskich na przełomie epoki kamiennej i epoki bronzu.

Czy wiecie że...

Na jednym z okrętów floty angielskiej radjotelegrafista otrzymał depeszę dla kapitana statku. Depesza donosiła, że kapitan wygrał główną wygraną jednej dobroczynnej loterji. Główna wygrana opiewała na czterotygodniową podróż bezpłatną na morzu.

• • •

W Pekinie otwarta została niedawno „szkoła przyrządzania herbaty“, która cieciele, wykładający w tej oryginalnej szkoszy się ogromnem powodzeniem. Nauczyle, posiadają głęboką znajomość „sztuki herbacianej“ i szczycą się że odróżniają według zapachu 620 rodzajów herbaty, używanych w Chinach.

• • •

Angielscy specjaliści mody zgodzili się na to, że modnemi barwami w roku koronacji króla będą czerwona w trzech odcieniach i niebieska w czterech odcieniach.

• • •

Na podstawie długich obserwacyj i pomiarów ustalono, że mańkuci mają lepszą pamięć, aniżeli praworęczni.

• • •

W Lancashire ustąpił ostatnio jeden ze sędziów, który pracował 58 lat w swoim zawodzie, i ogłosił w ciągu swego urzędowania 23.000 wyroków.

• • •

Do Egiptu przybyli dwaj specjaliści francuscy, którzy zajmują się obecnie badaniem starych peruk, znalezionych w grobowcach.

• • •

Brytyjski lekarz Filip Imman oświadcza na podstawie źródłowej statystyki, że w Anglji 500.000 ludzi choruje na bezsenność.

Za drobne 3 złotowe składki członkowskie, Polski Czerwony Krzyż prowadzi około 200 instytucyj własnych w całym kraju, szkoli pielęgniarki i drużyny ratownicze, organizuje doraźną pomoc sanitarną.

ZE SPORTU

P. Z. P. N. zniósł dyskwalifikację „Ruchu"

Na ostatniem posiedzeniu zarządu Polskiego Związku Piłki Nożnej postanowiono znieść zawieszenie KS. Ruch (Hajduki) na zasadzie zakończonego dochodzenia przeprowadzonego przez komsję Ligi. Zdecydowano nadto polecić zarządowi Ligi zaproszenie do współpracy nad sanacją klubu prezesa śląskiego okręgu p. Żółtaszka.

Oddana pod referendum sprawa wniosku okręgu krakowskiego nie uzyskała większości. Okręg krakowski domagał się nieuznania decyzji zarządu PZPN w sprawie przyznania Cracovii tytułu mistrza okręgu bez rozgrywek eliminacyjnych. Za wnioskiem Krakowa wypowiedziało się 93 głosy ,przeciwko 118 głosów, a 43 głosy wstrzymały się od głosowania. Wniosek upadł.

Sprawy najbliższych zawodów międzypaństwowych odłożono do następnego zebrania, które odbędzie się za tydzień. W najbliższym czasie w dniu 6-go września drużyna polska walczyć będzie na dwuch frontach, a mianowicie z Łotwą w Rydze i z Jugosławją w Belgradzie.
13 września odbędzie się w Warszawie mecz z Niemcami.

Na mecz ten poczyniono już przygotowania na stadjonie wojska polskiego, który zostanie powiększony do 40 tys. miejsc.

Louis pobił Sharkey'a

Sensacyjne zwycięstwo murzyna

W nowojorskim Yankee - Stadium odbył się wczoraj wieczorem w obecności 85.000 widzów sensacyjny mecz bokserski.

Na ringu stanęli naprzeciw siebie „czarne bożyszcze Haarlemu" Joe Louis i były mistrz świata Sharkey. Joe Louis potwierdził, iż mimo porażki ze Schmelingiem, jest bokserem najwyższej klasy.

Już w pierwszej rundzie uwidoczniła się jego przewaga nad starszym o 11 lat przeciwnikiem. W drugiej rundzie Joe rozbił Sharkeyowi brew; przewaga jego rośnie coraz bardziej. Sharkey znalazł się dwukrotnie do 9 na deskach. W trzeciej rundzie Sharky znów leży do 9, a w chwilę później rzucony jeszcze raz na ziemię zostaje wyliczony. Joe Louis zwycięża w trzeciej rundzie przez nokaut.

Na meczu obecny był Max Schmeling.

Na meczu komentowano szeroko wiadomość, że Braddock spowodu zranienia ręki domaga się odwołania wyznaczonego na 26 września meczu o mistrzostwo świata ze Schmelingiem.

Chce on stanąć do walki z niemcem dopiero w 1937 r.

———oOo———

STAN ZAWODÓW O WEJŚCIE DO LIGI.

Po ostatnich meczach o wejście do Ligi stan tabeli zawodów przedstawia się następująco:

Nazwa klubu	gier	pkt.	st. br.
1-sza GRUPA.			
ŁTSG. Łódź	5	6.4	10:7
Skoda Warszawa	5	6.4	12:9
Brygada Częstochowa	4	4:4	6:5
Unja Lublin	4	2:6	5:12
2-ga GRUPA.			
HCP Poznań	2	4:0	8:4
AKS. Chorzów	3	4:2	13:11
Gryf Toruń	3	0:6	7:13
3-cia GRUPA.			
Cracovia Kraków	4	8:0	25:1
RKS. Hajduki	4	4:4	4:17
Pogoń Stryj	4	3:5	5:6
Polonja Przemyśl	4	1.7	2:12
4-ta GRUPA.			
WKS. Śmigły Wilno	1	20	3:1
WKS. Równe	1	0:2	1:3

CIEKAWE CYFRY STATYSTYCZNE Z OLIMPJADY BERLIŃSKIEJ.

Na olimpjadę berlińską przyjechało ogółem 1.200.000 osób, z tego 1.050.000 z Niemiec ,a 150.000 z zagranicy

Ogółem sprzedano 4.500.000 kart wstępu które przyniosły dochód w sumie 7.500.000 marek.

Koszty organizacji olimpjady, nie licząc budowy stadjonu, wioski olimpijskiej specjalnych kolei, urządzeń telegraficz., telefonicznych itd., pochłonęły 6.500.000 marek.

NIEMCY SKRÓCILI HYMN CZESKI BO BYŁ ZA DŁUGI.

Prasa czeska atakuje niemiecki komitet olimpijski, jako organizatora tegorocznych igrzysk za wyeliminowanie z czeskosłowackiego hymnu państwowego części hymnu słowackiego. W związku z tem dzienniki czeskie donoszą ,iż niemiecki komitet olimpijski nadesłał czynnikom czeskim wyjaśnienie, z którego wynika, że hymn słowacki został wyeliminowany dlatego ,iż czeskosłowacki hymn państwowy był zbyt długi dla orkiestry.

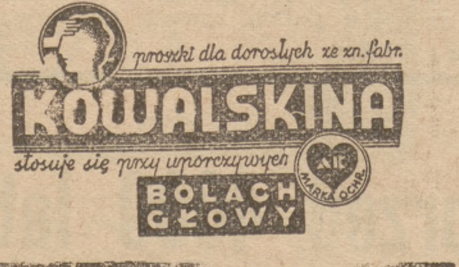
× **KWAŚNIEWSKA PRZENOSI SIĘ DO WARSZAWY.** Łódz wkrótce straci swą najlepszą obok Wajsówny lekkoatletke — Marysię Kwaśniewską z ŁKS.

Rekordzistka Polski i zdobywczyni bronzowego medalu na olimpjadzie berlińskiej przenosi się na stałe do Warszawy, gdzie zamieszka po wyjściu zamąż.

× **LIGA ZNOWU RUSZA!** W nadchodzącą niedzielę odbędzie się pięć meczów ligowych ,a mianowicie: w Warszawie Legja — Warta, w Krakowie Wisła — Garbarnia, w Łodzi ŁKS. — Ruch, w Katowicach Dąb — Pogoń, w Świętochłowicach Śląsk — Warszawianka. Pozatem odbędzie się sześć meczy o wejście do ligi.

× **WYŚCIG KOLARSKI BERLIN — WARSZAWA** odbędzie się już 6 — 13 września. W związku z tem odbył się bieg kolarski na dystansie 205 km., który wygrał Ritter (6:10.50) przed Klujem i Cieniewskim. W niedzielę odbędzie się 167 km. wyścig Skody .a za dwa tygodnie dwuetapowy wyścig Kalisz — Łódź — Warszawa.

× **RKS. BAŁTYK ZDOBYŁ MISTRZOSTWO ROBOTNICZE POLSKI.** Na terenie okręgu łódzkiego rozegrane zostały robotnicze mistrzostwa Polski w piłce nożnej. Mistrzostwo zdobył RKS. Bałtyk z Gdyni.



PRZYCHODNIA
LECZNICZA
chorób wenerycznych i skór. „Pomoc"
SOSNOWIEC, SIENKIEWICZA 17-a
Czynna: 11-1 i 5-8 pp., w święta: 11-1
Wizyta 5 złotych.

Wesoły Kącik

MAŁA RÓŻNICA.

Po dłuższej przerwie, pacjent odwiedza lekarza, który go wita temi słowy:

— Ha, jakże pan świetnie wygląda! Co za ogromna poprawa w ciągu tych kilku tygodni. Odrazu widać, że to skutki urlopu.

— Urlopu? Tak panie doktorze, tylko.

— Tylko co?

—To nie ja byłem na urlopie ,lecz moja żona.

Każdy może korzystać z dobrodziejstwa oświetlenia elektrycznego
Finansujemy wykonanie instalacji elektrycznych
Informacyj udziela Wydział Propagandy tel. 55.
ELEKTROWNIA OKRĘGOWA
w Zagłębiu Dąbrowskiem Sp. Akc.

Od 113 lat
Octy spirytusowe Zakładów Przemysłowo - Chemicznych
Ludwik Spiess i Syn S. A. w Warszawie
są niezastąpione.
Ocet kuchenny $3^1/_2$ %, ocet podwójny 5%, ocet mocny 7% do marynat
Octy „Spiess" niezawodnie chronią marynaty. Ceny niskie. Octy „Spiess" są dostępne dla wszystkich.
Sprzedaż we wszystkich sklepach spożywczych.
Rozlewnia i hurtowa sprzedaż — HURTOWNIA CHRZEŚCIJAŃSKIEGO TOW. DOBROCZYNNOŚCI w Sosnowcu, ul. 3-go Maja Nr. 20. Tel. 6-60.

KINO ZAGŁĘBIE
DZIŚ OSTATNI DZIEŃ! CENY MIEJSC OD 25 gr.
Kwiaciarka z Prateru
Wspaniały melodyjny przebój wiedeński przynosi nowe kreacje. ROSIE BARSONY (partnerka Gitty Alpar w filmie „Bal w Savoyu"), FELIKSA BRESSART-A (partner Franciszki Gall — niezapomniany „Dziadek" w Piotrusiu).
FRITZ SCHULZ-A — kapitalny komik.
NADPROGRAM: TYGODNIKI PATA i FOXA.
Początek seansu o godz. 18-ej.

KINO Palace
DZIŚ! DZIŚ!
Wielki film egzotyczny! Film, który wzruszy i wstrząśnie!
ZBIEG Z JAWY
W rol. gł.: CHARLES BICKFORD, ELIZABETH JOUNG.
II. Niezrównany bohater „Szarego domu" CHESTER MORRIS w pięknym dramacie
ZŁAMANE SERCE
Ceny miejsc od 25 groszy.

KINO EDEN
DZIŚ! Film dający pełnię wrażeń i emocji DZIŚ!
Tajemnica Dra. Chandlera
W rol. gł.: BELA LUGOSI, MARIA ALBA i inni.
II. Wspaniały film niezwykłych wydarzeń
PORWANO KOBIETĘ
W rol. gł.: MAUREEN O'SULIVAN i JOEL MAC CREA.
NADPROGRAM: TYGODNIK PATA.
Początek I seansu o godz. 17.30, w niedziele o godz. 15-ej.



DROBNE OGŁOSZENIA

NAUKA I WYCHOWANIE

ZAPISY na Dzienne - Wieczorowe
KURSY HANDLOWE KOŁACZKOWSKIEGO
Będzin, Sączewskiego 25, przyjmuje codziennie sekretarjat w godzinach 9—19.— Niezamożnym stypendja.

KUPNO I SPRZEDAŻ

15 MÓRG z budynkami obok Miechowa sprzedam. Poczta Kozłów, wieś Bogdanów, Sroczyński.

OKAZYJNIE do sprzedania: 1) Rowery: jeden męski z amortyzatorem, jeden damski i dwa dziecinne (damki). 2) Tokarka mała 23 cm. w kernerach wraz z motorkiem komplet. 3) Tuba do megafonu 1 m. 10 cm. długa. W. Niepoń, Czysta 7.

POSADY I PRACE

POTRZEBA dwuch czeladników krawieckich na robotę damską. Sosnowiec, 1-go Maja 13, Trzopek.

LOKALE

BAZAR Bystrzanowskiego, Sosnowiec, Modrzejowska 30, wynajmie jatki, sklepy mieszkanie, budki. Informacyj udziela administracja Bazaru.

DO wynajęcia od zaraz sklep w dobrym miejscu, nadaje się na każdy handel. Sosnowiec Sobieskiego 5-a.

ZGUBIONE DOKUMENTY

WALENTY MIGDAŁ zgubił dowód osobisty wydany przez magistrat m. Sosnowca, który unieważnia się.

WAŃSKI ROMAN zgubił kartę i książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Będzin.

MARCZAK FRANCISZEK zgubił dowód osobisty wydany przez gminę Pilica, odcinki meldunkowe, świadectwo murarskie i metryczkę dziecka. Znalazca zwróci: Stara Niwka do Musiałów.

SZYMON HAMBURGER, urodzony 2.III 1909 roku w Jędrzejowie, zgubił dowód osobisty wydany przez starostwo w Włoszczowie.

RÓŻNE

ZGINĄŁ KILKUMIESIĘCZNY PIES - SZPIC, maści białej. Odprowadzić na ul. Teatralną 1-a za wynagrodzeniem.

Wydawca Helena Mensiorska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec Teatralna 1. Redaktor odp. Tadeusz Lipski